GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 8-9 2012 - 2013

Witam Was Kochani w przedostatnim numerze naszego periodyku w bieżącym roku szkolnym.

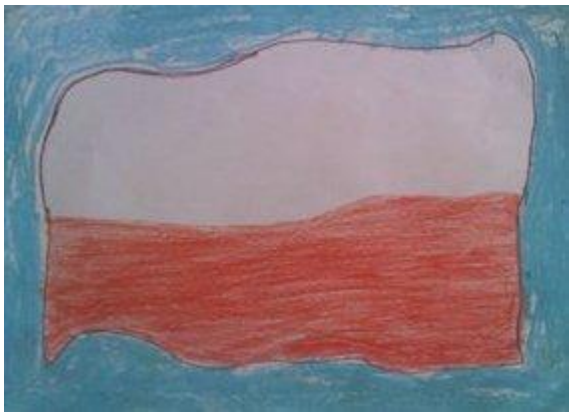

Zawsze, gdy zabieram się do pisania wstępniaka, czyli tekstu wprowadzającego do bieżącego numeru czasopisma, mam dylemat. Jest wiele tematów, które chciałabym z Wami omówić, jednak (niestety) muszę wybrać jeden , który w moim mniemaniu jest najistotniejszy. Tym razem chciałabym, abyśmy pochylili się nad majowymi świętami, które przypadają 2 i 3 maja. Jak zapewne wielu z Was wie, 2 maja obchodzimy Dzień Flagi Państwowej. Dzień ten został uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 2004r. Jeszcze niespełna 25 lat temu, obowiązkiem każdego obywatela było wywieszanie flagi z okazji Międzynarodowego Święta Pracy (1 maja) i obowiązkowe zdjęcie jej, tak aby nie przypominała zakazanego wówczas święta Konstytucji 3 Maja. Wraz z nadejściem nowej epoki w powojennych losach naszego kraju, powróciliśmy do uroczystego celebrowania tej jakże ważnej dla naszego narodu rocznicy.

W związku z tym, nie tylko nie ściągamy flagi po świecie pracy , ale dbamy o to, aby pozostała tam aż do 3 maja włącznie. Niby nic, kawałek materiału w określonych barwach, jednak niosący ze sobą wielki ładunek emocjonalny. Flaga to symbol narodu, jego jedności, siły, dumy i honoru. To symbol scalający nas bez względu na przekonania , poglądy czy postrzeganie świata. Warto sięgnąć pamięcią wstecz choćby do zeszłorocznego Euro, kiedy to biało–czerwone barwy zalały nasze ulice, okna, balkony. Poprzez wywieszenie flagi łączymy się jako naród i w bólu i radości. Nie od dzisiaj wiadomo, że razem łatwiej, ponieważ radość się mnoży, a smutki dzieli.

Kolejne majowe święto, niezwykle ważne dla każdego Polaka, to rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, przy czym nie tylko o konstytucję jako dokument tu chodzi. Według mnie, na równi z powagą i postępowym charakterem

tego ważnego dzieła, stoi postawa Polaków - chęć naprawy Rzeczypospolitej, światłe i postępowe poglądy oraz umiejętność współpracy i chęć porozumienia ponad wszelkimi animozjami i podziałami.

To właśnie był prawdziwy sukces uchwalenia konstytucji – pokazanie światu, że my Polacy w obronie najważniejszych zasad i świętych spraw, potrafimy działać wspólnie.

Na zakończenie chciałabym przypomnieć jeszcze o przypadającym 26 maja Dniu Mamy. Warto już dziś pomyśleć o tym, w jaki sposób możemy pokazać mamie, jak bardzo ją kochamy oraz ile dla nas znaczy.

Zapraszam do lektury naszego periodyku. Do zobaczenia za miesiąc!

Redaktor opiekun

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

WYWIAD Z PANIĄ MAŁGORZATĄ KLONOWSKĄ.

D.O.: Proszę na początek dwa słowa o sobie
P. Małgorzata Klonowska (dalej M.K.): Mam odrobinę ponad 30. lat, pracuję zawodowo, spełniam się jako żona, a przede wszystkim mama.

D.O.: Jest Pani rodowita pabianiczanką?
M.K.: Tak, urodziłam się w Pabianicach, przez wszystkie lata edukacji mieszkałam w Pabianicach i jest tak nadal.

D.O.:Jak potoczyły się Pani dalsze losy po ukończeniu SP5?
M.K.: Po ukończeniu SP5 kontynuowałam edukację w Zespole Szkół Ekonomicznych w Pabianicach (Liceum Ekonomiczne). Następnym etapem były studia w Wyższej Szkole Studiów Międzynarodowych w Łodzi (studia licencjackie). Edukację zakończyłam studiami magisterskimi na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę zawodową rozpoczęłam już na studiach; począwszy od zajęć dorywczych, poprzez pracę w administracji pabianickiego supermarketu budowlanego NOMI, skończywszy na stanowisku kierownika ds. relacji z klientami w firmie Infosys BPO Poland w Łodzi.

D.O.:Ma Pani swoje ulubione miejsce w naszym mieście?
M.K.: Największym sentymentem darzę moje rodzinne strony (okolice Karniszewic). Tu się wychowałam i tu mieszkają moi rodzice. Zawsze chętnie wracam w te strony…

D.O.: Jak wspomina Pani lata spędzone tutaj, w naszej szkole?
M.K.: Lata spędzone w SP5 wspominam bardzo dobrze, zawsze byłam pilnym uczniem, szkoła była najważniejsza i to z nią związanych jest najwięcej moich wspomnień z dzieciństwa.

D.O.: Co najbardziej utkwiło w Pani pamięci?
M.K.: Wiele jest tych wspomnień i ciężko wybrać to, które najbardziej utkwiło mi w pamięci… Pamiętam, że wielkim przeżyciem był dla mnie pierwszy dzień zajęć lekcyjnych, nasza klasa (chyba 1 A), nasza pani Janina Zaręba, mój własny plecak z ważnymi książkami i zeszytami… to było wielkie wydarzenie.

D.O.: Czy jest coś związane z naszą szkołą, o czym chciałaby Pani zapomnieć (juniorki, fartuszki hi hi)?
M.K.: Kapcioszki w workach, o których trzeba było pamiętać, bo bez nich nie można było poruszać się po szkole, obowiązkowe stylonowe fartuszki to była „zmora" tamtych lat, ale dziś to miłe wspomnienie i nie chciałabym o nich zapomnieć.

D.O.: Jak wspomina Pani dzisiaj swoich nauczycieli?
M.K.: Myśląc dziś o moich nauczycielach, z całą pewnością mogę powiedzieć ze każdy z nich był wielką indywidualnością. Jedni wtedy napawali strachem, inni szacunkiem, a jeszcze inni promieniowali dobrocią. Byli też i tacy, który łączyli w sobie wszystkie powyższe postawy. A dziś… uśmiecham się kiedy o nich myślę.

D.O.: Gdyby mogła Pani przeżyć lata spędzone w „Piątce" raz jeszcze, czy jest coś, co chciałaby Pani zmienić w ówczesnej szkole?
M.K.: Nie wiem jak zorganizowane są współczesne szkoły, więc ciężko jest mi wskazać to co dziś działa lepiej niż przed laty. Chociaż po zastanowieniu pewnie przydałyby się oddzielne toalety dla maluchów, tak aby nie bali się tam wchodzić przez to, że przesiadują tam starszaki.

D.O.: Nie sposób przecenić pierwszych szkolnych doświadczeń w procesie wychowania i kształtowania młodego człowieka. Czy w związku z tym uważa Pani, że któryś z Pani nauczycieli miał wyjątkowy wpływ na to kim Pani jest dzisiaj?
M.K.: Niestety nie identyfikuję takiej osobowości, mimo szacunku i wdzięczności dla wielu moich nauczycieli.

<u>Proszę o dokończenie kilku zdań:</u>

„Piątka" to dla mnie czas świadomego dzieciństwa i początek obowiązków.

Najmilej wspominam zajęcia z plastyki (z panią Piechotą). Przypuszczam, że wynikało to ze specyfiki tych zajęć, różnorodności aktywności, tj. malowanie, rysunek, inne formy plastyczne, czy też nawet gotowanie, które pojawiło się któregoś roku.

Mój ulubiony przedmiot to geografia. Chyba to było cos co łatwo udawało mi się przyswoić.

Przedmiot, który lubiłam najmniej to fizyka. Pewnie dlatego, że nie czułam się pewnie w tym temacie i nigdy do końca nie posiadłam tej wiedzy.

Przedmiot na którym była największa cisza to zdaje się informatyka (z panem Wołoszyn)

Najbardziej bałam się zajęć z muzyki (z panem Suwaldem). To nie kwestia nauczyciela, ale konieczności występów muzycznych przed całą klasą ;-)

Największym sentymentem darzę panią od matematyki (panią Pawlak). Do dziś często ją widuję.

Gdybym mogła cofnąć czas spędzałabym więcej czasu z moimi Dziadkami. Nie wykorzystałam dobrze danego nam czasu.

Najbardziej w ludziach cenię dobroć i umiejętność okazywania szacunku.

Nigdy w życiu nie odważę się na skok ze spadochronem ;-)

Ulubione danie nie istnieje, po prostu lubię kuchnię mojej mamy.

Moja ulubiona książka z dzieciństwa to „O psie, który jeździł koleją" Romana Pisarskiego.

Film, do którego chętnie wracam to trylogia Sylwestra Chęcińskiego pt. Sami swoi. Uwielbiam ten rodzaj humoru.

Najchętniej wypoczywam w domu, w otoczeniu moich najbliższych.

Podróż życia jest jeszcze przede mną.

W wolnym czasie, którego jest oczywiście za mało, staram się po prostu być z moją roczną córeczką. Tego nigdy nie za wiele.

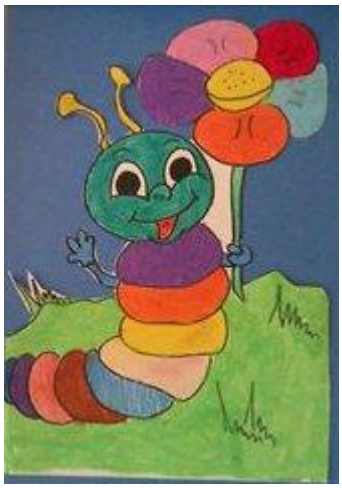

D.O.: Trzy życzenia do „złotej rybki" ?
M.K.: 1. Lekarstwo na wszystkie choroby.2. Dom dla każdego osieroconego dziecka. 3. Wakacje w ciepłych krajach dla moich rodziców.

D.O.: Myślą przewodnią mojego życia jest
M.K.: carpe diem – może to banalne, ale chyba tak właśnie staram się żyć, bo na każdym kroku widać jak ulotne jest życie.

D.O.: Kiedy myślę „drugi człowiek", to…..
M.K.:myślę, że chciałabym zrobić wszystko aby mnie zapamiętał z dobrej strony.

D.O.: Plany na przyszłość
M.K.: Życie mnie nauczyło, że lepiej nie przywiązywać wagi do planowania, bo potem różnie bywa z realizacją. Ale jeśli miałabym myśleć o planach to przyszłość, to najważniejszym jest plan powiększenia rodziny.

D.O.: Może kilka rad dla naszych młodych czytelników?
M.K.: Młody czytelniku, korzystaj z zasobów Twojej biblioteki, spędzaj jak najwięcej czasu z książką, teraz jest na to najlepszy czas.

D.O.: Dziękując za poświęcony nam czas czego mogę Pani życzyć?
M.K.: Czego można mi życzyć? Zdrówka. Reszta to rzecz nabyta.

BLISKIE SPOTKANIE PIERWSZEGO STOPNIA Z ŁUKASZEM DĘBSKIM

Klasa IIa miała niewątpliwą przyjemność porozmawiania z panem Łukaszem Dębskim. 19 kwietnia w Bibliotece Miejskiej odbyło się spotkanie autorskie, w którym uczestniczyły dzieci z pabianickich szkół.

Pan Łukasz Dębski jest znanym prozaikiem, scenarzystą i autorem licznych książek dla dzieci i dorosłych. Debiutował zbiorem wierszy "Wiórki, wiewiórki i inne bajki wierszem" w roku 2001 w wydawnictwie Znak. Jest zwycięzcą konkursu literackiego ogłoszonego przez "Politykę" pt. "Pisz do Pilcha". Mieszka i pracuje w Krakowie, a w kawiarni prowadzonej z żoną Anną Kaszubą-Dębską, na zbiegu ulic Felicjanek i Małej, organizuje liczne spotkania i imprezy literackie, także dla małych czytelników.

Podczas spotkania z dziećmi pan Łukasz czytał swoje utwory, prowadził konkursy czytelnicze i detektywistyczne, opowiadał o tworzeniu książek. Imprezę uświetnił ciekawy film animowany, do którego ilustracje wykonała żona autora. Film ten opowiadał o dzieciństwie Jana Pawła II spędzonym w krakowskiej kamienicy przy ulicy Felicjanek 10 i w Wadowicach. Młody Karol, zwany Lolkiem, grał w piłkę i psocił z kolegami, przeżywając różne przygody, jak każdy chłopiec...

Na zakończenie spotkania wszyscy otrzymali autografy od autora.

Ewa Skiba - Jaworowska

Z ŻYCIA SZKOŁY

„Pierwszaki" w Warszawie

Ja i moja klasa I b, byliśmy w Warszawie. Widzieliśmy Wisłę i Stadion Narodowy. Byliśmy w Łazienkach Królewskich. Był tam piękny paw i wiewiórka. Odwiedziliśmy Centrum Nauki Kopernik". Potem poszliśmy na Stare Miasto zobaczyć Syrenkę Warszawską. Z wycieczki mamy miłe wspomnienia i różne pamiątki. Dziękujemy p. Beatko. Było super!

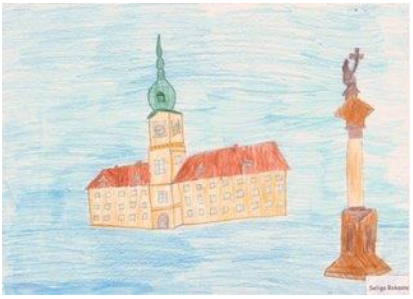

Weronika Łuczak

Konkurs ornitologiczny

Dnia **9 kwietnia 2013** r w Miejskim Ośrodku Kultury w Pabianicach odbył się **VI Powiatowy Konkurs Ornitologiczny „Ptaki Pabianic i okolic".**

W konkursie reprezentowali szkołę uczniowie klas szóstych - **Klaudia Seliga z kl. VIA** oraz **Paulina Kaźmierczak i Damian Szymczyk z kl. VIB.**

Drużynę przygotowała nauczycielka przyrody – **Sylwia Łaguniak.**

Uczniowie przygotowując się do konkursu musieli znacznie poszerzyć swoją wiedzę przyrodniczą z zakresu biologii ptaków, ich cech przystosowujących do lotu, wędrówek, budowy gniazd oraz rozpoznawać po wyglądzie i głosie ponad 70 gatunków ptaków zamieszkujących nasze okolice. Konkurs składał się z testu wielokrotnego wyboru, w którym punkty były sumowane za prawidłowo zaznaczone odpowiedzi, a odejmowane za odpowiedzi błędne. Po udzieleniu informacji o budowie i sposobie życia ptaków, należało je rozpoznać po wyglądzie i głosie. Ta część sprawiła uczniom najwięcej trudności, bo któż jest w stanie zapamiętać tak dużą ilość ptasich głosów i jeszcze je prawidłowo opisać.

Autorem pytań testowych, zdjęć ptaków i pomysłodawcom konkursu jest pan Tomasz Przybyliński

z Muzeum Miasta Pabianic. Gospodarzem konkursu i sponsorem nagród – Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej w osobie pani Katarzyny Cegiełki przy MOK –uw Pabianicach.

W tym roku naszej drużynie udało się wywalczyć **II miejsce**, a w nagrodę każdy z nich poza dyplomem dostał albumy o ptakach. Nagrody z powodzeniem będą mogli wykorzystać w przyszłym roku szkolnym, przygotowując się po raz kolejny do tego konkursu, już jako uczniowie gimnazjów, jako że konkurs dotyczy uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

Gratulujemy naszej drużynie i życzymy dalszych sukcesów w tej dziedzinie!!!

Sylwia Łaguniak

---

26 Maja

26 Maja obchodzimy Dzień Matki. Jest to dzień wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju. Nasze mamy obchodzą wtedy święto i się bardzo cieszą jeśli o nich pamiętamy. W ten dzień wręczamy swoim mamom różne podarunki np.: laurki, kwiaty, bombonierki itp. Nasze mamy czują się docenione, kochane. Gdy ktoś nie ma pomysłu lub środków na prezent, niech po prostu złoży życzenia i da mamie buziaka.

Wiktoria Królak Vb

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ!!!

Tak mogą zaśpiewać nasi uczniowie z klasy IIa i IIb, którzy na początku kwietnia odwiedzili stolicę. Wycieczka była baaaaardzo udana!

Dzieciaki wraz ze swoimi wychowawcami: p. Ewą Skiba- Jaworowską, p.Renatką Adler oraz p. Edytką Chrzęst zwiedziły Stare Miasto oraz Centrum Nauki Kopernik. Atrakcjom nie było końca. Uczniowie podziwiali Plac Zamkowy i stojący przy nim Zamek Królewski, Kolumnę Zygmunta III Wazy oraz pomniki Warszawskiej Syrenki, Małego Powstańca i Nike. Poznali też wiele ciekawych legend o Warszawie.

Po wyczerpującym zwiedzaniu i pysznym, ciepłym posiłku drugoklasiści trafili do Centrum Nauki Kopernik. Uczniowie intensywnie poszukiwali wiedzy, korzystając ze wszystkich zmysłów. Sprawdzali jak działa koło i wodociągi, oglądali organizm człowieka, zamykali się w ogromnej bańce mydlanej, sprawdzali jak głośno krzyczą, jak szybko biegają i jak będą wyglądać za 50lat.

Nasi milusińscy popisywali się również na scenie i wspólnie wykonywali utwór muzyczny, uderzając w kolorowe tuby. Było WSPANIALE!

Wspólny zasłużony odpoczynek uświetnił występ robotów. Cudownie było oglądać jak się poruszają i mówią! Bajka tłumaczyła trudne zagadnienie wymiaru 4D i można się było z niej wiele nauczyć.

Inauguracją całej wyprawy był seans w Planetarium Niebo Kopernika. Dzieci oglądały film w wymiarze 3D, który opowiadał o poszukiwaniu życia na różnych planetach. Doznania zmysłowe były bardzo intensywne , z wrażenia wszystkim kręciło się w głowach.

Powrót do domu przebiegał w miłej atmosferze. Wszyscy w autobusie wymieniali się uwagami. Było wesoło. Na zakończenie nauczycielki przeprowadziły konkurs wiedzy o Warszawie. Brały w nim udział dwie drużyny: pierwszą z nich była KADRA, a drugą - DZIECI. Wygrali oczywiście… drugoklasiści!

Ewa Skiba - Jaworowska

Gimnazjada

Dnia 21.03.2013r. - odbyła się **Gimnazjada,** czyli zawody między szóstoklasistami z czterech szkół podstawowych. W niektórych konkurencjach startowali również nauczyciele. Zadania były łatwe,

choć zdarzały się upadki! Wszystkie szkoły kibicowały! Szkoła nr 13 miała pompony w kolorach żółto-zielonych. Szkoła nr 1 przygotowała dużego kartonowego chłopczyka z plecakiem i dużą kartonową dziewczynkę oraz transparent. Szkoła nr 9 wykonała transparent. Zaś nasza szkoła była oryginalna, ponieważ przygotowała biało-czerwone łapki zakładane na ręce z numerem 5 w środku. Gimnazjada to nie tylko świetna zabawa i okazja do integracji, ale również przyspieszony kurs fair play, dlatego zawsze cieszy się dużą sympatią i niesłabnącym powodzeniem zarówno uczniów jak i nauczycieli. Po zaciętej walce wyniki przedstawiają się następująco :

- **1 miejsce:** SP 1
- **2 miejsce:** SP 13
- **3 miejsce:** SP 9
- **4 miejsce:** SP 5

Zwycięzcom w walce o przechodni puchar Dyrektora Gimnazjum nr 2gratulujemy wygranej, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za świetną zabawę.

Galeria zdjęć do obejrzenia - tutaj.

****

Rozmowa z panią Lidią Golewską,
nauczycielką w-fu i organizatorką „Gimnazjady"

Wiktoria Królak (dalej W.K.): Ile szkół brało udział?
Pani Lidia Golewska (dalej L.G.): Cztery. 1,5,9 i 13.

W.K.: Trudno jest być organizatorem?
L.G.: Nie jest trudno. Ale jest dużo pracy.

W.K.: Czy jest pani zadowolona z tegorocznego wyniku naszej szkoły?
L.G.: Bardzo jestem zadowolona jak zawsze, jeżeli nic się nie stanie. Mimo przegranej jestem **zadowolona**.

W.K.: Odkąd jest organizowana ,,Gimnazjada"?
L.G.: Pierwsza była w 2000 roku lub w 2001. Nie pamiętam dokładnie. Już dużo lat minęło.

W.K.: Dziękuję za rozmowę.
L.G.: Również dziękuję.

Rozmowa z Panem Jerzym Kaczmarkiem dyrektorem szkoły, nauczycielem historii.

W.K.: Czy jest Pan zadowolony, że istnieje taka impreza jak ,,Gimnazjada"?
J.K.: Tak, bo jestem jej pomysłodawcą.

W.K.: Jak pan myśli czy dobrze wypadliśmy na ,,Gimnazjadzie", mimo iż zajęliśmy czwarte miejsce?
J.K.: Generalnie wypadliśmy słabo jako zawodnicy, a dobrze jako główni organizatorzy. To jest bardzo duża impreza, która wymaga wielkiego zaangażowania i ogromu pracy. Wszystko się udało miedzy innymi dzięki p. L Golewskiej, która każdego roku ciężko pracuje, aby przygotować atrakcyjną i bezpieczną zabawę.

W.K.: Czym się Pan zajmował na tej imprezie?
J.K.: Fotografowaniem i nadzorowaniem całości imprezy.

W.K: Dziękuję za rozmowę.
J.K.: Dziękuję.

Wiktoria Królak. Vb.

„Omnibus", czyli dużo wiem

Dnia 19 kwietnia 2013 roku o godzinie 10.00 w Szkole Podstawowej nr 1 rozpoczął się V Konkurs Ogólnej Wiedzy „Omnibus". W tychże zawodach startowało siedem drużyn w dziewięciu konkurencjach.

- Najtrudniejsze dla nas było rozpoznawanie hymnów państw – mówi Damian – zaś najłatwiejsze były zadania z języka polskiego.

Cały konkurs przebiegał w napiętej, lecz miłej atmosferze. Często spieraliśmy się w sprawie odpowiedzi na pytania. Nasza grupa w składzie : **Sandra Sawicka (V), Damian Szymczyk (VI b) i Andrzej Borzyński (VI a),** zajęła drugie miejsce.

Sandra Sawicka, Damian Szymczyk, Andrzej Borzyński

Historia w rytmie hip - hopu

W Szkole Podstawowej nr 5 im. Grzegorza Piramowicza w Pabianicach, wielokrotnie gościł znany i szczególnie lubiany przez uczniów pedagog i raper w jednej osobie – Dobromir MAK Makowski. Swój prywatny czas Dobromir poświęcił bezinteresownie na zorganizowanie w naszej szkole warsztatów muzycznych dla uczniów ze szkolnych kół teatralnych „Żaki „ i „Żuki", a także wziął udział w przedstawieniu, które odbyło się 25 kwietnia br. Uczniowie szlifując umiejętności wokalne, pracowali nad przygotowaniem występu uświetniającego obchody 222 Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 – Maja. Ta wyjątkowa w dziejach naszego narodu data i związane z nią wydarzenia są niestety trudne do przekazania dzieciom. Dlatego też, opiekunki szkolnych kół teatralnych – p. Dorota Olejnik i p. Ula Bodył podjęły ryzyko „przeniesienia lekcji historii z budynku szkoły na zwykłe blokowe podwórko". Wyobraźmy sobie trzepak, kilka ławek, latarnie , drzewa, blok, a w tej scenerii grupę bawiących się dzieci, których spokój zostaje zakłócony przez starszych chłopców.

Przyznacie sami, że pojawiało grozą! Jednakże sceneria przedstawienia, która może sugerować wydarzenie sensacyjne jest tak naprawdę tłem do lekcji historii. Okazało się bowiem, że młodzież osiedlowa może się pochwalić niezwykle obszerną wiedzą historyczną dotyczącą wydarzeń sprzed ponad 200 lat i pragnie podzielić się tą wiedzą z maluchami. Niby nic, przedstawienie jak każde inne, ale jednak nie często się zdarza, aby ważne i trudne treści zostały przekazane w tak nowatorski sposób. Z zachowaniem należytego szacunku do wydarzeń z przeszłości i rozbudzaniem patriotyzmu wśród widzów. Niezwykle intensywna praca Dobromira i młodych aktorów, zaowocowała występem, który publiczność szkolna przyjęła z wielkim skupieniem, zainteresowaniem i entuzjazmem. Freestyle w wykonaniu Maku Makowskiego był bonusem, który uwieńczył całokształt przedsięwzięcia i poraz kolejny pokazał niezwykły talent i umiejętności muzyczne i pedagogiczne naszego gościa. Autentyczność relacji, jakie nawiązuje Dobromir z dziećmi; szczerość, otwartość skupienie na rozmówcy, jasność przekazu oraz charyzma budzą wielkie uznanie dla działalności i talentu tego pabianickiego streetwarkera. Dobromir dziękujemy.

Opiekunki szkolnych kół

Wielkanoc w SP5

Dnia 27.03.2013, w sali gimnastycznej odbyła się impreza szkolna poświęcona tradycjom wielkanocnym takim jak : malowanie jaj czy polewanie wodą w lany poniedziałek, zwany popularnie „śmigus

dyngus". Uroczystość uświetniły występy szkolnego chóru, który wykonał kilka radosnych, wiosennych piosenek

A oto czego dowiedzieliśmy się uważnie słuchając inscenizacji przygotowanej prze p. M. Rutkowską, szkolną katechetkę:

Święconka Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należało tego dnia poświęcić koszyczek z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa zmartwychwstałego) mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, bo ,,Gorycz męki Pańskiej i śmierć została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania" , masło – oznakę dobrobytu i jajka – symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę .

Lany poniedziałek Lany poniedziałek, śmigus dyngus, święto lejka - to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia że się mu podoba.

Szukanie zajączka Wyrazem wielkanocnej radości rodzinnej może być po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.

Wielkanocne jajo Jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconymi jajkami sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie . Rumuńskie przysłowie ludowe mówi : ,,Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata" . Czerwone pisanki mają ponoć moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem serca i miłości. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywiania organizmu składniki : białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy. Ma ok.100 kalorii.

Malowanie pisanek Najszybszą metodą barwienia jajek jest zanurzenie ich w gorącej wodzie, w której rozpuszczono barwnik. Intensywność koloru zależy od tego, ile czasu jajo jest zanurzone w wodzie oraz od koloru skorupki. Tą metodą można również barwić tylko fragmenty skorupki, kładąc jajo w naczyniu wypełnionym taką ilością rozpuszczonego w nim barwnika, by skorupka była w nim zanurzona tylko do pewnego poziomu. Warto pamiętać, że kolor możemy utrwalić, zanurzając jajka w occie lub spryskując pisanki lakierem do włosów .

Przepis na wydmuszkę Weź jajko, zrób dwie dziurki z obu stron, najlepiej igłą dmuchaj w jedną dziurkę. Poproś rodziców, żeby ci pomogli. Kiedy jajko będzie puste w środku, możesz pokolorować skorupkę.

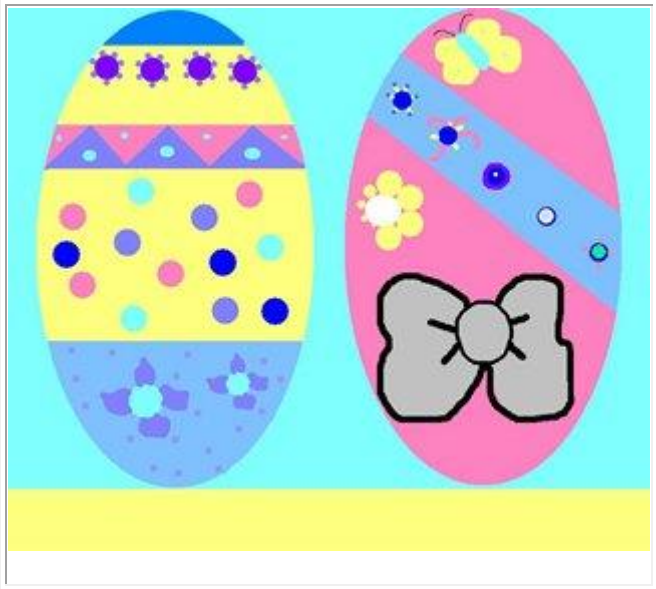

Barwnik z natury Piękne kolory skorupek można uzyskać, stosując naturalne barwniki roślinne: świeżo wyciśnięty, lekko zakwaszony, sok z buraka barwi pisankę na różne odcienie różu i czerwieni. Sok z jagód – na fioletowo, wywar suchych łusek cebuli – na wszystkie odcienie ciepłej żółci aż do rudawego brązu. Zaś woda, w której gotowały się szczypiorek lub świeża zielona trawa – na zielono.

Woskowanie Jeśli na czystą skorupkę naniesiemy wzór z roztopionego wosku, a następnie zanurzymy jajko w roztworze barwnika to zabarwią się tylko odsłonięte fragmenty skorupki. Po wyjęciu jajka z wody wystarczy zetrzeć wosk miękką ściereczką .

Koronkowe wzory Zabarwione na intensywny kolor skorupki można ozdobić misternymi wzorkami. Metoda jest prosta: wystarczy szpilką lub ostro zakończonym nożem dowolne motywy. Uzyskany w ten sposób wzór, jest tak subtelny, że przypomina delikatną koronkę. To metoda dla wytrwałych.

Malowanie lakierem do paznokci W sklepach można kupić lakier do paznokci we wszystkich niemal kolorach tęczy. Mając taką paletę barw, nawet małe dziecko będzie mogło bez problemu namalować na pisance żółtego kurczaka, błękitne niebo czy zieloną trawkę. Lakier należy nanosić na skorupkę cienkim pędzelkiem, dołączonym do buteleczki .

Po ich przedstawieniu widzowie zostali polani wodą. Na koniec Dyrektor wygłosił uroczystą przemowę.

Zosia Raczyńska, Natalia Ruszer

„Więc chodź, pomaluj mój świat…”

17 i 18 kwietnia odbyła się kolejna wystawa prac plastycznych wykonanych przez dzieci z klas I-III. Prace te powstały na zajęciach organizowanych w ramach projektu: ”Daj mi skrzydła”.

Zaprezentowano dzieła wykonane w różnych technikach plastycznych: rysunek pastelami olejnymi, krajobrazy malowane temperą, kartki wielkanocne w technice „kolaż” i inne.

Mali artyści przygotowują kolejną wystawę, tym razem w całości poświęconą malarstwu na płótnie.

Serdecznie zapraszam. Ewa Owsik

Redakcja poleca

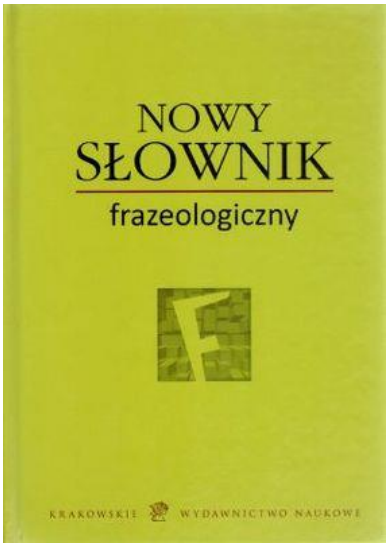

Tegoroczna zima chyba wszystkim dała się we znaki i dopiekła do żywego. Wreszcie widać budzącą się do życia przyrodę, która w tym roku aż do kwietnia pozostała w uśpieniu. Nie mięliśmy innego wyjścia jak tylko uzbroić się w cierpliwość i pokornie czekać aż zima złagodnieje i mróz odpuści. Nie mogliśmy posiąść się z radości, gdy w ogrodach zakwitły pierwsze wiosenne kwiaty, a na drzewach pojawiły się drobne, zielone liście. Nikt nie omieszkał zamienić ciepłe, zimowe kurtki na lżejsze, wiatrem podszyte okrycie wierzchnie.....

Bardzo jestem ciekawa, ilu frazeologizmów doszukaliście się w powyższym tekście. Przyznam się , że bardzo lubię sięgać po *„Słownik frazeologiczny języka polskiego"* , który obok *„Słownika wyrazów obcych"* należy do moich faworytów. Gdy byłam w Waszym wieku, prawie cały wolny czas spędzałam w bibliotece, gdzie znalazłam sobie doskonałą zabawę. Brałam z półki jedno z wyżej wymienionych wydawnictw i otwierałam na przypadkowej stronie. Postawiłam sobie za punkt honoru codziennie nauczyć się 3 nowych wyrazów obcych lub związków frazeologicznych. Po niedługim czasie dołączyły do mnie moje koleżanki i zabawa przerodziła się w poważną rywalizację, która poza doskonaleniem umiejętności posługiwania się warsztatem informacyjnym, wpłynęła pozytywnie na poprawność oraz bogactwo naszych wypowiedzi, co oczywiście znalazło odzwierciedlenie w bardzo dobrych ocenach.

Wszystkich, którzy chcieliby „pobawić się" w ten sam sposób, zapraszam do biblioteki, gdzie znajduje się bogaty zbiór wszelkiego rodzaju słowników, encyklopedii i leksykonów.

Serdecznie polecam.

Bibliotekarz